

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. — Dla odbiorców planu na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 1 grosz. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6226.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 2345. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-8 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadziesięć 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napływowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne sz. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogl. z obrazkami, fantazyjnych, czarnych i bilansowa o 50 proc. droższe.

Premjer pruski gen. Goering

PRZYBYŁ DO WARSZAWY I ODJECHAŁ NA POLOWANIE DO BIAŁOWIEŻY

Warszawa. — Wczoraj rano przybył do Warszawy premier pruski p. Herman Goering w towarzystwie szefa leśnictwa Keudella, szefa lożnictwa p. Hausen dorffa, oraz adiutantów ppłk. Bodenschatza i kpt. Menthe.



Minister Goering.

Na dworcu powitali p. premiera Goeringa wiceprezes Zv. Łowieckiego gen. Fabrycy, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Dębicki, oraz radca Aleksander Łuczynski z protokołu dypl.

Po zwiedzeniu miasta premier Goering podejmowany był przez p. ministra spraw zagranicznych i jego małżonkę śniadaniem w którym wzięli udział osoby towarzyszące ce premierowi pruskiemu oraz przedstawiciele rządu i wojskowości.

Po śniadaniu premier Goering z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzonym przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak długo potrwa pobyt min. Goeringa w Polsce, jeszcze nie wiadomo, zależy to bowiem od wielu nieprzewidywanych jeszcze ewentualności, przeważnie atmosferycznych, a więc przewidywaliśmy od tego, czy pogoda pozwoli na polowanie na wilki i wogóle jak się ułożą polowania.

Odjazd zaproszonych gości do Białowieży na polowanie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpił specjalnym pociągiem. Składał się on z parowozu i trzech wagonów. Pierwszy wagon drugi i trzeci idąły tuż za parowozem przeznaczone były dla funkcjonariuszy kolejowych, policyjnych, a zwłaszcza t. zw. ochrony osobistej.

Za nim doczepiono niemiecką salonek opatrzoną cyframi kolei Rzeszy niemieckiej nr 10392. Jest to salonka premiera pruskiego Hermana Goeringa. Ostatnim wagonem jest salonka polska, która odbędzie podróż do Białowieży i z powrotem do Warszawy zaproszeni goście policyj.

Plac przed dworcem opustoszał. Zniesiony został postój dorożek konnych i samochodów. Gmach dworca obstawiony był gęsto posterunkami policyjnymi. O godz. 16 przybył samochodem ambasady niemieckiej trzej urzędnicy, którzy przeszli na peron i udali się do ciemnej salonki pruskiego premiera. Po chwili opuścili salonek w towarzystwie konduktora w niemieckim uniformie.

Zaznaczyć należy, że ochrona premiera Goeringa w czasie pobytu w Polsce zorganizowana została znakomicie. W czasie

Tragiczna śmierć znanego jeźdźcy.

Berlin. — Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Berlinie międzynarodowe zawody hipiczne.

W pierwszym konkursie zginął niespodziewanie tragiczną śmiercią jeden z najlepszych jeźdźców niemieckich. — Axel Holst znany również i u nas w Polsce.

W czasie skoku przez przeszkodę Holst wziął za mały rozpęd, wskutek czego koń runął na przeszkodzie, wyrzucając daleko jeźdźcę.

Holst został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł, wskutek złamania podstawy czaszki i kręgosłupa.

Holst startował w ubiegłym roku na międzynarodowych zawodach hipicznych w Łazienkach, gdzie odniósł szereg sukcesów, zdobywając m. in. nagrodę Armii Polskiej, im. Marszałka Piłsudskiego.

Manifestacyjny pogrzeb Kujbyszewa

W MOSKWIE.

SENSACYJNA MOWA PRZEDSTAWICIELA UKRAINY.

Moskwa. — W niedzielę, w godzinach popołudniowych w Moskwie odbyło się uroczyste złożenie w ścianę kremłowską prochów zmarłego w piątek wiceprezesa rady komisarzy ludowych i członka Politbiura Walerjana Kujbyszewa, którego zwłoki w sobotę zostały spalone w krematorium moskiewskim.

W związku z obecnością w Moskwie licznych delegatów przybyłych na VIII kongres Sowietów Z. S. R. R., pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji politycznej, a to tem bardziej, iż niektóre z wygłoszonych w czasie pogrzebu mów, miało bardzo znamienne akcenty polityczne.

Urnę z prochami Kujbyszewa ustawiono na podwyższeniu naprzeciw trybunu honorowej, na której zajęli miejsca Stalin, Mołotow, Kalinin, Kaganowicz, Woroszyłow i in. Listę mówców otworzył Mołotow.

Sensacją polityczną było przemówienie przewodniczącego komitetu wykonawczego Ukrainiejskiej Republiki Radziejskiej Pietrowskiego, który w odróżnieniu od wszystkich innych mówców ani razu w swej mowie nie wypowiedział nazwiska Stalina, ani nie użył zwrotu o „stalinowskiej linii partyjnej”. Natomiast wskazywał on, iż mimo ciężkich strat, jakimi dla Sowietów jest zabójstwo Kirowa i śmierć Kujbyszewa, rośnie młode pokolenie sowieckie, a zwłaszcza młode pokolenie ukraińskie, które jest świadome swych celów i które umie pracować dla dobra Ukrainy.

Po tych przemówieniach Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Woroszyłow, wzięli urnę z prochami Kujbyszewa na ramiona i przemieśli ją, przechodząc obok mauzoleum Lenina do ściany Kremłu, gdzie już przygotowany był otwór, do którego złożono urnę wśród salw armatnich. Następnie przed urną przedefilowały oddziały czerwonej armii oraz organizacje robotnicze Moskwy.

Wystąpienie przedstawiciela Ukrainy Pietrowskiego wywołało silne wrażenie w moskiewskich kołach politycznych, których przedstawiciele nie potrafili ukryć swego zdenerwowania. To też już dzisiaj można przewidzieć, że VIII zjazd Sowietów odbędzie się w atmosferze bardzo trudnej i choć może na zewnątrz wszystko będzie wywyżserowane i naporóż zgodne, to za kulisami można się spodziewać wielu sensacyjnych wystąpień. To też Moskwa cała żyje w oczekiwaniu sensacyj-

nych wydarzeń politycznych w najbliższym czasie.

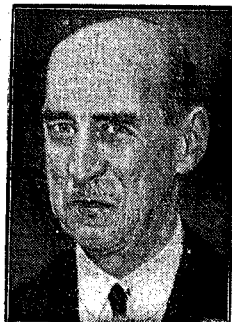
Wzrost opozycji w Rosji.

Wiedeń. — „Neue Freie Presse” donosi z Moskwy o wzroście t. zw. opozycji lewicowej w całej Rosji sowieckiej.

Prasa sowiecka zamieszcza codziennie wiadomości o wykryciu przez władze gniazd opozycyjnych, nazywanych powszechnie „opozycją Zinowiewa i Trockiego”. Bardzo wielu opozycjonistów rekrutuje się zśród słuchaczy uniwersytetów i młodszych profesorów uniwersytetów.

Również i wśród przedstawicieli władz sowieckich zauważać się daje nastroje opozycyjne. Z tego powodu w ostatnim czasie przeprowadzono generalną czystkę. — Liczba opozycjonistów jest znacznie większa, niż pierwotnie przypuszczano. Również ilość aresztowań jest większa, niż głoszają komunikaty oficjalne.

W dalszym ciągu korespondencja małe w dosadny sposób obecną psychologię młodzieży komunistycznej. Niezadowolenie w masach młodzieży wynika głównie z tego powodu, że przed kilku laty egzystencja jej była o wiele łatwiejsza, niż obecnie. Młodzież nie znała jeszcze potęgi pieniądza, ponieważ i bez pieniędzy stała dla niej wszystko otworem. Dziś można w Rosji bawić się w wytwornych lokalach



Czy ojciec ks. Maryny obejmie tron grecki? W ostatnich czasach rozszala się wiadomość, że monarchiści greccy zamierzają wprowadzić na królewski tron grecki ks. Mikołaja, ojca ks. Maryny, obecnie księżnej Kentu.

i tańczyć przy dźwiękach jazzbandu, ale ma to trzeba pieniędzy. W Rosji są już znowu bogacze, którym zazdrości się ich pieniędzy. Ta nierówność, spowodowana potęgą rubla, rozbudza dążeń opozycyjne. Faktu tego — kończy korespondent — nie trzeba przeceniać, ale i nie można go niedoceniać. W każdym razie sytuacja ta może mieć poważny wpływ na przyszłe losy reżimu sowieckiego.

Awanse urzędnicze w dniu 1-go lutego.

Warszawa. — Jak donoszą niektóre dzienniki, w dniu 1 lutego r. b. w urzędach państwowych zostaną przeprowadzone awanse urzędnicze, które przywrócą w lutym ubiegłego roku w związku z wejściem w życie nowej ustawy uposażeniowej.

Pierwsze awanse tego rodzaju przeprowadzone były w maju ub. roku. Obecne awanse, które nastąpią za dni kilka, dotyczyć mają przeważnie funkcjonariuszy państwowych, należących do niższych grup uposażeniowych.

Katastrofa kolejowa

spowodowana przez szalejący huragan pod Lwowem.

Lwów. — W sobotę o godz. 7-jej rano wydarzyła się w Synowódzku Wyznem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy Nr. 1714, zająwszy w kierunku Lwowa, najechał na pociąg mieszany Nr. 1773, stojący na stacji w Synowódzku. Oba parowozy wstoczyły się w siebie, tworząc rodzaj kłębówiska, w pociągu mieszanym dwa wagony są silnie uszkodzone, nadto rozbity jeden wóz ciężarowy. W pociągu osobowym silnie uszkodzone są trzy wozy. Miejsce katastrofy przedstawia groźną przeraźliwą widok: Obok wagonów poniszczonych leżą kawałki desek, wyrwane z przedziałów, lampy sygnałowe i inne szczątki daleko wyrzucone siał zderzenia od wagonów, świadczące o rozmiarach katastrofy.

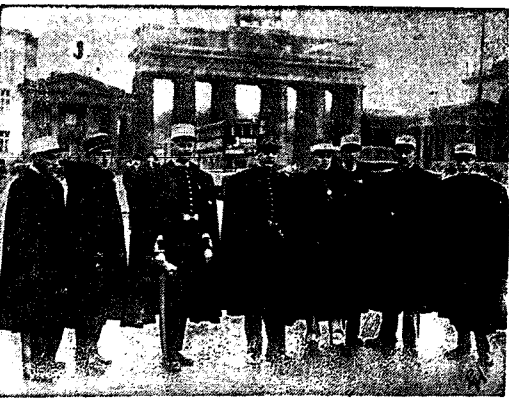
Kierownictwo stacji w Stryju zorganizowało pociąg ratunkowy. Przedwzyszytkiem zaopatrzone cięższe rannych, pomocnika maszynisty, Geiba ze Stryja, który wyrzucony z parowozu doznał wewnętrznych obrażeń, palacza Krechowickiego ze Lwowa z niebezpiecznie potłuczoną głową, sierż. Jarypupa, urzędnika z P. K. U. ze Stryja, który doznał złamania obojczyka i ogólnych potłuczeń oraz torowego Byczkowskiego również groźnie kontuzjowanego.

Pozatem cięższym i lżejszym kontuzjowanym uległo 23 osoby, w tem 16-tu pasażerów i 7-miu kolejarzy, którzy jechali służbowo.

Komisja przeprowadza badania, celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy. Na podstawie prowizorycznych wyników dochodzeń, przyjmuje się, że przyczyną katastrofy była wicher, przechodząca chwilami w huragan, szalejący przez całą noc, aż do godz. 10-tej przed poł. W okolicach wiatr zrywał dachy, kominy, wyrwał płoty, a przez gęstą śnieżycę trudno było cokolwiek dojrzeć.

Maszynista pociągu Nr. 1714 utrzymuje, że z powodu wiatru i śnieżyicy nie zobaczył sygnału „stój”, a kiedy go dojrzał, było niestety już zapóźno; mimo hamowania wszystkimi możliwymi do tego celu urządzeniami, mimo kontrparę, katastrofy nie dało się już uniknąć.

Szkody materialne są znaczne, tak z powodu zniszczenia parowozów i wagonów, jak też przez uszkodzenie, które skarb państwa będzie musiał wypłacić rannym i kontuzjowanym.



Oficerowie francuscy w Berlinie.

Oficerowie francuscy biorący udział w międzynarodowych zawodach jeździeckich w Berlinie przed bramą Brandenburską w stolicy Rzeszy.



Po plebiscycie w Saarze

Jeszcze wiszą sztandary ze swastyką na balkonach i przed sklepami. Jeszcze sprzedają na rogach ulic pocztówki popielające zwolenników status quo, ale na stróż biurowy wyparowuje już w urzędach, biurach, na zebraniach. Dzień powszedni, jego troski i kłopoty przychodzą do głosu. Kupcy i przemysłowcy myślą już o tem, co czeka Saarę po odnowieniu granicy celnej z Francją. Narazie układa się wszystko normalnie. Towary sprowadza się z Francji i ceny są naogół niskie w zestawieniu z towarami niemieckimi. Robotnicy pracują w hutach Röchlinga, a fabrykaty hut znajdują odbiorców po stronie francuskiej. Węgiel saarski jedzie do Francji, ale naza jutrz po objęciu Saary przez Rzeszę powstanie pytanie, co się stanie z tym węglem? Dokąd powędrują fabrykaty Röchlinga?

Dzisiaj jeszcze na ulicach można dostać pomarańcze francuskie za bezcen, dzisiaj jeszcze kupuje się tanio produkty rolne z Alzacji i Lotaryngii, ale skoro granica zostanie zamknięta zerwie się więź gospodarza między Saarą a Francją. Tak się bowiem stało, że od roku 1919 życie gospodarcze okręgu Saary związane zostało z życiem gospodarczym Francji. Produkcja tego kraju służyła dla potrzeb przemysłowych Francji. To też obecnie w pismach francuskich i niemieckich ukazują się najdziwniejsze pomysły na temat organizacji na przyszłość życia go spodarczego Saary. Organ prasowy francuskich przemysłowców metalowych — „L'Usine” proponuje utworzenie odrębnego obszaru celnego, przyczem z Saary można by wywozić bez ograniczeń celnych węgiel, a do Saary — cement. Alzacja i Lotaryngia mogłyby wywozić bez ograniczeń celnych produkty żywnościowe, stal, ferromangan i ferrosilicjum.

Wszystkie te zagadnienia były przedmiotem dyskusji jeszcze przed plebiscytem w Zagłębiu Saary, wtedy gdy ludność Saarbrückenu przygotowywała się dopiero do głosowania. Gdy zwolennicy „frontu jedności”, licząc na protekcję Francji, walczyli beznadziejnie o status quo, kapitaliści francuscy i niemieccy zasiedli już razem do wspólnego stołu, by znaleźć drogę do porozumienia. Błogosławili ich dyplomaci jednej i drugiej strony, widząc w tem początek porozumienia francusko - niemieckiego. W mieście francuskiej Forbach delegaci francuscy z opaskami na ramionach pomagali rzeczownikom status quo. Natomiast w innych miastach porozumiewali się między sobą przemysłowcy, wiedząc doskonale, że po konferencji rzymskiej sprawa Saary została już przesądzona, że Francja machała ręką na plebiscyt, chcąc się pozbyć kłopotu.

Objętość przeciwnika, wieści, które płynęły z Rzymu, sprawiły fatalny efekt w ciągu ostatniego tygodnia przed plebiscytem. Jeszcze tydzień przed wyborami udało się zwolennikom status quo zebrać 80,000 ludzi na demonstrację, ale gdy do władomości najgorętszych rzeczników utrzymania dotychczasowych stosunków w Saarze doszła niebawem nowina, że stanęła ustawa między Francją a Niemcami, nastąpiło całkowite załamanie. — Wszyscy zrozumieli, że Francja nie zamierza ruszyć nawet palcem dla zyskania głosów Zagłębia, że zależy jej tylko na wycofaniu kapitałów w własnych z Saary.

W tych warunkach nie trudno było Deutsche Front opanovać ulicę, zgnieść wroga, uniemożliwić mu wszelką agitację i postawić przed oczyma każdego wyborcy widmo rozbioru Saary, jeżeli istotnie będzie głosował za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Zwyciężył więc Front Niemiecki. Triumf, parady, obchody, radość... Ale trzeba było myśleć i o rzeczywistości. Dyktatorowi gospodarczemu Niemiec, dr. Schachtowi, udało się zebrać pieniądze na zapłacenie 900-miljonów franków odszkodowania

za kopalnię Saary. Ale to nie wszystko. Trzeba pomyśleć o zatrudnieniu robotników, którzy zostają wcieleni do Rzeszy. Dzisiaj uginają się jeszcze sklepy w Saarbrückenu od nadmiaru towaru i surowca, jutro stanie przed oczyma widmo braku artykułów pierwszej potrzeby. W niedzielę przyjeżdżali z Niemiec wyborcy oraz górcie i stawali przed sklepami podziwiając obfitość towarów i ta-

ność cen. W poniedziałek panował tłok we wszystkich sklepach Saarbrücken: kupowano tanie ubrania, tanie obuwie, tanie materiały, posługując się frankiem francuskim, popijano tanie francuskie wino.

Saara jest wolna, ale kajdany zostały zdjęte wraz z butami. Widmo drożyzny i bezrobocia stało u progów Saary. Nie widzą go jeszcze solenizanci, ale przeczują wąż zbliżanie się jego kupy, którzy na gwałt sprowadzają towary z Francji przed uroczyścią chwilą zespolenia się z macierzą, aby nie zostać z pustymi półkami w sklepach.

TELEGRAMY AMB. RACZYŃSKI O ROLI KATOLICYZMU W POLSCE.

London. — Rada katolicka dla spraw międzynarodowych wydała na cześć nowego ambasadora polskiego, Edwarda Raczyńskiego i jego małżonki bankiet, na którym przewodniczył lord Morris i na którym ambasador Raczyński wygłosił przemówienie o roli katolicyzmu w kulturze polskiej. Drugie przemówienie wygłosił b. ambasador angielski, lord Howard of Penrith, który podkreślił historyczne zasługi Polski dla świata chrześcijańskiego i przypomniał zwycięstwo Polski w 18-iej historii świata decydującej bitwie pod Warszawą w roku 1920, w której Polska uratowała chrześcijańską Europę, a za którą zbyt małe dotąd znalazła uznanie w krajach zachodniej Europy.

DIMITREW KERIN NAZYWAŁ SIĘ MORDERCA KRÓLA ALEKSANDRA.

Wiedeń. — Prawdziwe nazwisko mordercy króla Aleksandra zostało według doniesień z Belgradu już ustalone. Morderca, który występował pod nazwiskiem Kelen nazywał się w rzeczywistości Dimitrew Kerin i urodził się 19 października 1897 r. w Kamenicy, małej wsi bułgarskiej. Ojciec jego żyje tam dotychczas. Morderca należał do organizacji Orim i był fenomenalnym strzelcem. Przed kilku laty zamordował on w Sofii pewnego posta komunistycznego, oraz jednego z członków organizacji Orim na tle zawisłości.

Pogłoski wiedeńskie na temat POBYTU GEN. GOERINGA W POLSCE

Wiedeń. — Na temat pobytu min. Goeringa w Polsce powstały w ciągu ostatnich dni rozmaite wersje i domysły polityczne, które przedostały się do Wiednia głównie — jak twierdzą pisma wiedeńskie — ze źródeł niemieckich. I tak w Berlinie kursują pogłoski według których wizyta Goeringa w Polsce ma na celu zbadanie stanowiska Polski w odniesieniu do Niemiec i definitywne wyjaśnienie stosunków polsko-

niemieckich w obliczu ważnych decyzji, jakie powziąć mają Niemcy w najbliższym czasie co do aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Berlin — jak rozumują polityczne sfery niemieckie — pragnie się przekonać, czy zawarty w z. r. pomiędzy Niemcami i Polską pakt o nieagresji posiada jedynie znaczenie platoniczne. Pisma wiedeńskie podkreślają też fakt równoczesnego wyjazdu ambasadora Lipskiego do Polski, jako szczytów, mającego uwypuklić znaczenie wizyty.

W związku z tem notują pogłoski, jakoby Hitler dlatego odroczył wyznaczenie na 30-go b. m. posiedzenie Reichstagu oraz wygłoszenie wielkiej mowy politycznej, ponieważ pragnie jeszcze raz omówić z kierującymi czynnikami polskimi całokształt stosunków polsko-niemieckich.

„DAL” W LOS ANGELES.

Los Angeles. — Andrzej Bohomolec, który na jachcie „Dal” przepłynął Ocean Atlantycki w objęździe swym po St. Zjednoczonych przybył do Kalifornii, owacyni witań przez tamtejszą Polonię i amerykańskie koła sportowe.

Por. Bohomolec jest gościem jednego z seniorów miejscowej kolonii polskiej Jana Romanowicza z Glendale, który zajmuje się organizowaniem odczytów dzielnego żeglarsza.

CO NADAWAŁA TAJNA RADJOSTAN- CJA ZAMOROWANEGO INŻYNIERA

Wiedeń. — Tajna radjostacja nadawcza zastrzelonego w Czechosłowacji emigranta niemieckiego inż. Formisa słyszało także — wedle doniesień tutejszej prasy — w Wiedniu, w ciągu ostatnich 2-ech tygodni. Stacja nadawała komunikaty, zaczynające się od słów: „Uwaga, tu czarny front”.

Jak podaje prasa, mówca opisywał następnie stosunki w Berlinie i odczytywał testament zastrzelonego przywódcy S. A. Ernsta, w którym Ernst twierdzi, że podalenie Reichstagu dokonane zostało z polecenia Goeringa i Goebbelsa.

Transmisję tę słyszano w Wiedniu zupełnie wyraźnie. O pomocy tego samego dnia zgłosiła się ponownie stacja nadawcza inż. Formisa, transmitując niezwykle ostre ataki na regime niemiecki.

Długi i monopole państwowe

W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa. — W sobotę komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do rozważenia preliminarza budżetu państwowego Funduszu eksportowego.

Sprawozdawca pos. Hutten - Czapski (BB.): Zagadnieniem długów państwowych kieruje wiceminister skarbu za pośrednictwem departamentu obrotu pieniężnego, zaś stronę techniczną prowadzi Urząd długów państwa, którego statut jest ostatnio ogłoszony.

Długi i zobowiązania Rzeczypospolitej dzieli się na 4 grupy, t. j. 1) zadłużenie w formie kredytu w Banku Polskim, bilonu, biletów skarbowych i t. p., 2) długi wewnętrzne, 3) długi zagraniczne, 4) gwarancje, udzielenie przez skarbu. Według ostatnich zestawień zadłużenie wewnętrzne wynosi 1,346,316,522 zł, zaś długi zagraniczne 3,185,794,075 zł.

Omawiając ruch naszego zadłużenia państwowego w okresie od r. 1926 referent podkreśla, iż zadłużenie wewnętrzne wzrosło około 330,000,000 zł. na 1. I. 1926 r. do około 1,346,000,000 zł. na 1. I. 1935 r.

Pożyczka narodowa.
Pos. Rymar (Klub nar.) zapytuje, jaki jest stan zużycia Pożyczki Narodowej, ostateczne jej wpływy i co zostało już wydane?

Sprawozdawca pos. Hutten - Czapski odpowiada, że według „Monitora” z dnia 16 b. m. Pożyczka Narodowa wynosi 350 milionów złotych, zatrzeźnia się jednak, że definitywnej cyfry podać nie może,

gdyż ostateczne wykazy nie są jeszcze ukończone.

Minister skarbu Zawadzki wyjaśnia, że zgodnie z ustawą skarbową na rok 1934-35 suma 175 milj. zł., która pozostała po pokryciu deficytu budżetowego za rok 1933-34, przeznaczona została jako dochód nadzwyczajny ministerstwa skarbu na pokrycie wydatków budżetowych i, jak to wynika z publikowanych miesięcznych sprawozdań, wydatkowana na ten cel.

Budżet długów państwowych przyjęty został bez zmian.

Gospodarka monopolii.

Sprawozdawca pos. Hutten - Czapski (BB.): W r. 1935-36 monopole mają według preliminarza wpłacić do skarbu 630 milj. zł., z czego przypada na monopol solny 46,650,000 zł., na tytoniowy 330 milj. zł., na spirytusowy 219,750,000 zł., na loterie państwowe 20 milj. zł., a na monopol zapalczany 13,6 milj. zł. Stanowi to prawie 1/3 część zwyczajnych dochodów skarbu. Także znaczenie gospodarce monopolii jest b. duże.

Tytoń krajowy.

W roku 1935-36 zużyć mamy surowca tytoniowego zagranicznego ponad 11,000 kg. za kwotę ponad 48,000,000 zł., a tytoniu krajowego ponad 7,000 kg. za kwotę ponad 10 milj. złotych. Plantujemy w Polsce różne gatunki tytoniu, oprócz machorki, Kentucky i Wirginii, jeszcze tytoń orientalny, węgierski ogrodowy i

cygarowy. Niektóre z tych gatunków są jednak sprowadzane z zagranicy w myśl umowy wlońskiej ze szkoda skarbu i rolnictwa.

W związku z umową pożyczkową zobowiązaliśmy się dokonywania części naszych zakupów zagranicznych tytoniowych w państwach, nie mających monopolu, za pośrednictwem firmy „Poltabacco”. W razie niekorzystania z tego pośrednictwa, zobowiązaliśmy się płacić odszkodowanie. Poza tem musimy kupować rok rocznie pewne ilości tytoniu od monopolu wlońskiego, przyczem cenę za tytoń musimy płacić taką, jaką opłaca sam monopol tytoniowy Włoch plus 10 procent loco Włochy.

W okresie lat 1924 — 1933 przepłacony za surowce wloskie w porównaniu do surowców amerykańskich bardzo znaczne kwoty: ponad 5,000,000 zł., a za surowce wloskie, kupione w latach 1929 — 1933 zamiast surowców jugońskich, przeplaciliśmy ponad 10,000,000 złotych.

Monopol spirytusowy.

Zadanie fiskalne monopolu wykonywane z dobrymi wynikami. Wpłaty do skarbu państwa w r. 1934-35 za pierwszych 9 miesięcy dały 154,500,000 zł. Zwroćmona obecnie uwaga monopolu na zbyt spirytusowy niekomsumcyjny i na eksport spirytusowy rokuje nadzieje wzmożenia bezpośrednich czy pośrednich dochodów państwa z tej części gospodarstwa narodowego. Monopol ma wielkie znaczenie go spodarze, gorzelnictwo bowiem jest w Europie przemysłem rolniczym w znacznej swej większości.

Zmniejszenie dochodu Loterii.

Wpływy Loterii przewiduje się w wysokości 91,316,000 zł., co stanowi mniej o 591,000 zł., niż w budżecie, wykonanym obecnie. Rozchody mają wynieść 71,252,550 zł., czyli o 567,150 zł. mniej. Wobec zwiększonej ilości losów, koszty druku wzrosną o 20,000 zł. Na koszty reklamy przewiduje się o 135,000 zł. więcej w celu zwiększenia sprzedaży losów loteryjnych. Koszty sprzedaży są przewidywane o 75,525 zł. mniej ze względu na nieznaczne obniżenie zarobków kolektorów. Naogół stwierdzając należy znaczenie usprawnienie działalności Loterii.

Wzrost sprzedaży losów.

Sprzedaż losów wykazuje stały wzrost, który przy porównaniu I półrocza 1932-3 do II półrocza 1934-5 wynosi 58,3 proc. Ten olbrzymi wzrost spowodowany jest częściowo przejściem z dwu loterii 5-cio klasowych na 3 loterie 4-ro klasowe w ciągu roku. Ilość kolektorów wzrosła do 1,134 w roku 1933-34, z czego główna część, bo 418 jest w Warszawie.

Za drogie losy.

Cena losów wydaje się zbyt wysoka, wskutek czego gra na loterii jest dostępną raczej środowiskom lepiej wyposażonym. Mówca ilustruje to na przykładzie głównych wygranych miliona zł. w loteriach 26 do 31. Wskazane więc byłoby uprzępsnienie loterję środowiskom uboższym.

Za drogie zapalki.

Następnie referent przechodzi do monopolu zapalczanego, który w r. 1935-36 ma dać skarbowi łącznie 13,000,000 zł.

Monopol ten wydzierżawiony jest konsorcjum zagranicznemu na podstawie umowy z roku 1925. Nowelizacja tej umowy w roku 1930 dała skarbowi pożyczkę w poważnej kwocie 2,4 milj. dolarów, przy oprocentowaniu o 6% proc. niższym. Umowa ta jest przedmiotem krytyki. — unicestwiła ona nasz eksport zapalek, który wykazywał możliwość rozwoju. Omawiając szeroko działalność konsorcium Kreugera, dzierżawcy naszego monopolu, mówca stwierdza, iż objęły on swymi wpływami 43 kraje świata, obejmując prawie całość produkcji światowej. Działalność konsorcjum dała wszędzie do podniesienia ceny zapalek, co u nas wyraziło się wzrostem z 5 gr. w r. 1924 do 10 gr. obecnie. Tak wysoka cena zapalek skłania ludność do szukania innych środków zastępczych. Problem zapalniczek nie stracił nic na swem znaczeniu, w r. 1933 opłacono przewidzianą opłatę 128 zapalniczek, zaś w r. 1934 — 116 zapalniczek. (Na sali wesołość).

Spadek zbytu zapalek.

Wysoka cena zapalek w połączeniu z kryzysem, oraz rozpowszechnieniem niestemplowanych zapalniczek, zmniejsza znacznie zużycie zapalek w kraju. Spadek ten notowany jest co miesiąc i to w cyfrach dość wysokich. Naprz. w roku 1933-34 spadła w porównaniu do roku 1932-33 spadła prawie 13 proc. Spadek sprzedaży powoduje zmniejsz-

A jednak kolektura

ANTONIEGO EGERA

daje duże zadowolenie swoim odbiorcom

LOST KL. I-aj 32 LOTERJI
tuż są do nabycia.

szennie się wpływów do skarbu państwa... które z 21,232,000 zł. w r. 1931-32 spadły do...

KORPUS DYPLOMATYCZNY U HITLERA. Berlin. — W pałacu prezydenta Rzeszy odbyło się doroczne przyjęcie...

Co mówi Burcew o porwaniu Kutiepowa.

Paryż. — „Le Jour” ogłasza wywiad ze znanym rewolucjonistą Burcewem, który porusza m. in. zagadkowe zniknięcie gen. Kutiepowa...

AWANS WOJEW. GRAZYŃSKIEGO. Katowice. — Dnia 14 b. m. Pan Prezydent R. P. podpisał awans dla wojewody śląskiego...

P. MUENZBERG NIE CHCE SIĘ POJEDYŃKOWAĆ... Łódź. — Pisma przyniosły wiadomość o sensacyjnym incydencie między dwoma działaczami...

WPROWADZENIE CZASU LETNIEGO ZADAJĄ SFERY PRZEMYSŁOWE. Warszawa. — Sfery przemysłowe zwróciły się do odpowiednich władz o wprowadzenie...

HURAGAN SZALAŁ W PRZEMYSŁU. Przemysł. — W nocy z piątku na sobotę szalał tu straszliwy huragan. Szkody sięgają łącznie kilkudziesięciu tysięcy złotych...

Amerykańskie samoloty na liniach pasażerskich polskich. Warszawa. — Niewątpliwie dużym usprawnieniem komunikacji lotniczej na liniach polskich będzie wprowadzenie...

Samoloty wyposażone w 2 motory 750-konne, mogą rozwijać szybkość 300 km na godzinę. Tak więc podróż powietrzną z Warszawy do Krakowa będziemy mogli odbywać w ciągu godziny.

Samoloty amerykańskie mogą zabierać 14 pasażerów posiadają na pokładzie bufet, umywalnię, przedział bagażowy i towarowy. Oczywiście na pokładzie tych samolotów znajduje się radiostacja...

CAŁA FLOTYLLA „MEWY” POWROCIŁA DO GDYNI. Gdynia. — Zawinęło do portu gdynińskiego ostatnich pięć statków śledziowych „Mewy”, wracając z połowów na morzu Północnym...

DZIECKO W KOTLE Z GORĄCĄ KAPUSTĄ. Toruń. — W restauracji p. Cioška w Brzozie k. Czerniewic wydarzył się niebezpieczny wypadek, który zakończył się tragiczną śmiercią 3 i pół letniego synka właściciela restauracji...

ZŁODZIEJE ROZBILI NA RAMPIE KOLEJOWEJ SKRADZIONY SAMOCHÓD. Sosnowiec. — Przez zamknięty przejazd kolejowy w Żabkowicach usiłował w nocy przejechać samochód osobowy, w których znajdowało się dwu mężczyzn...

Okropny wypadek na ul. Łódzi. Łódź. — Na ul. Rzgowskiej wydarzyła się wstrząsająca tragedia. Niejaka Eliza Marks, przechodząc ulicą, została potrącona przez taksówkę...

Przewodniczący prosił do przystąpienia p. J. Castellatti - Gotina na sekretarza i pp. J. Kota i J. Błasiaka na asesorów. Sekretarz Częstochowskiego Oddziału p. Wł. Pierzchała odczytał sprawozdanie z rocznej działalności Oddziału...

Przez tajne głosowanie został wybrany nowy Zarząd: na prezesa p. Fr. Gacki, na wice-prezesa p. Wł. Pierzchała, na sekretarza p. J. Castellatti-Gotina, na zastępcę sekretarza p. St. Prostak, na skarbnika p. M. Grylik, na członków Zarządu pp. K. Reguński, St. Sendra, J. Pianko i Chabinowski...

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. inż. Z. Kanczewska, L. Wybonia i Kropacz, oraz na zastępców pp. B. Wysockiego i Ziembe. Do sądu koleżeńkiego wybrano pp. S. Jastrzębskiego juniora, R. Kucharskiego i J. Błasiaka, a na zastępcę p. J. Stolarskiego...

Ważne zebranie postanowiło posiadać czom sądów i ogrodników udziałem porad ogrodniczych za dostępną opłatą.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

rowca wziął rozpęd i przelamując barykadę, zatrzymał się na środku toru kolejowego. Ten zuchwały wyczyn spowodował zbiegowisko kolejarzy, którzy wezwali natchmianst policję dla spisania protokołu o uszkodzeniu barjer...

Zanim jednak funkcjonariusze przybyli na miejsce, zuchwali pasażerowie auta zdohali zbiec. Rewizja samochodu data niespodziewane wyniki. W aucie bowiem znaleziono narzędzia złodziejskie, z czego wynika, że samochodem jechali złodzieje na jakąś większą „wyprawę”...

Okazało się również, że auto było skradzione, a właścicielem tegoż jest p. Zającz z Mysłowic.

Okropny wypadek na ul. Łódzi.

Łódź. — Na ul. Rzgowskiej wydarzyła się wstrząsająca tragedia. Niejaka Eliza Marks, przechodząc ulicą, została potrącona przez taksówkę...

Kiedy po skończonej rozmowie kobieta chciała przejść na drugą stronę ulicy, wpadła pod auto ciężarowe, które nieszczęśliwie zmiądzdziło.

Widok zmiażdżonych zwłok był tak okropny, że kilku przechodniów dostało na ulicy ataku nerwowego, zaś 2 kobiety zemdlały.

Szofer auta ciężarowego Polarczyk, został początkowo aresztowany, jednak po przeprowadzeniu dochodzeń, zwolniono go z aresztu.

KRONIKA

Częstochowa 29 Stycznia Wtorek. Dzisiaj — Franciszka Sal. Jutro — Martyny pn. i m. Wschód słońca o godz. 7.26 Zachód — 16.29. Kalendarzyk historyczny: Uniwersał Stefana Batorego urządzający pocztę 1583.

Nabożeństwo na intencję policji. W ub. niedzielę na Jasnej Górze o godzinie 11-ej przed Cudownym Obrazem Matki Bożej odprawiona została msza św. na intencję Absolwentów Szkoły Policyniej w Sosnowcu.

Absolwenci w mundurach w liczbie przeszło sto osób wysłuchali nabożeństwo świętej, w czasie której kilku przystępowało do Komunii św. i spełniało rolę ministrantów.

Podniosła ta i niezwykle miła w swej prostocie i skromności uroczystość niejednemu zapewne serce partyjotyczne modląc się w kaplicy pobudziła do wspólnej z Absolwentami modlitwy do Cudownej Patronki i naszej Królowej Polski, aby łaską swą najświetszą otaczała zawsze nie tylko całą zastępy naszej policji państwowej, ale i każdego z jej członków.

Abym zawsze i na każdym miejscu dane im było wypełniać sprawiedliwie i z pożytkiem szczytnie i odpowiedzialnie obowiązki, jakże są udziałem stróża porządku i spokoju publicznego. I ażeby w naszym nieodmudowanym Państwie policjant polski zawsze cieszył się taką sympatią starszych i miłością dzieci, jaką się cieszy i tradycyjnie szczyty policjant angielski.

Po zwiedzeniu kościoła i skarbcza Jasno-górskiego Absolwenci pod miłym wrażeniem opuścili mury klasztorne udając się na stację by powrócić jeszcze tegoż dnia do domu.

Awans pułk. Stachiewicz na generała brady. Dowódca 7-ej Dywizji piech. w Częstochowie pułk. dypl. Wacław Stachiewicz otrzymał awans na generała brady.

Nominację tę przyniósł dziennik personalny Min. Spraw Wojskowych z dn. 26 b. m. Jest to jedyna nominacja generałska w ostatnim dzienniku personalnym nr. 1, podpisana przez P. Prezydenta Rzplitej.

P. generał Stachiewicz bawi obecnie na urlopie wycieczkowym w Krynicy, skąd powróci do Częstochowy na swoje stanowisko dowódcy 7-ej Dywizji w przyszłą sobotę za dwa tygodnie.

Z walnego zebrania Częst. Oddziału Centr. Polsk. Zw. Ogrodników w Warszawie. W dniu 20 stycznia r. b. w lokalu Częst. Stow. Właścicieli Nieruchomości, przy ul.

Przewodniczący prosił do przystąpienia p. J. Castellatti - Gotina na sekretarza i pp. J. Kota i J. Błasiaka na asesorów. Sekretarz Częstochowskiego Oddziału p. Wł. Pierzchała odczytał sprawozdanie z rocznej działalności Oddziału, p. M. Grylik skarbnik — sprawozdanie kasowe, a p. Fr. Gacki — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w którym postanowiono udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum...

Przez tajne głosowanie został wybrany nowy Zarząd: na prezesa p. Fr. Gacki, na wice-prezesa p. Wł. Pierzchała, na sekretarza p. J. Castellatti-Gotina, na zastępcę sekretarza p. St. Prostak, na skarbnika p. M. Grylik, na członków Zarządu pp. K. Reguński, St. Sendra, J. Pianko i Chabinowski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. inż. Z. Kanczewska, L. Wybonia i Kropacz, oraz na zastępców pp. B. Wysockiego i Ziembe. Do sądu koleżeńkiego wybrano pp. S. Jastrzębskiego juniora, R. Kucharskiego i J. Błasiaka, a na zastępcę p. J. Stolarskiego. Ważne zebranie postanowiło posiadać czom sądów i ogrodników udziałem porad ogrodniczych za dostępną opłatą.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Kino „EDEN” I Aleja 12. Dzisiaj genialny król ekranu Dzisiaj IWAN MOZZUCHIN w swoim najnowszym wielkim filmie CASANOVA

dramat, na tle przygód słynnego pogromcy serc niewieścich. Nad program: Nowe aktualności FOXA i Gród Ostrobramski. Początek o godz. 5-ej. — — — — Ceny zwykła

Przewodniczący prosił do przystąpienia p. J. Castellatti - Gotina na sekretarza i pp. J. Kota i J. Błasiaka na asesorów. Sekretarz Częstochowskiego Oddziału p. Wł. Pierzchała odczytał sprawozdanie z rocznej działalności Oddziału, p. M. Grylik skarbnik — sprawozdanie kasowe, a p. Fr. Gacki — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w którym postanowiono udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum...

Przez tajne głosowanie został wybrany nowy Zarząd: na prezesa p. Fr. Gacki, na wice-prezesa p. Wł. Pierzchała, na sekretarza p. J. Castellatti-Gotina, na zastępcę sekretarza p. St. Prostak, na skarbnika p. M. Grylik, na członków Zarządu pp. K. Reguński, St. Sendra, J. Pianko i Chabinowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. inż. Z. Kanczewska, L. Wybonia i Kropacz, oraz na zastępców pp. B. Wysockiego i Ziembe. Do sądu koleżeńkiego wybrano pp. S. Jastrzębskiego juniora, R. Kucharskiego i J. Błasiaka, a na zastępcę p. J. Stolarskiego.

Ważne zebranie postanowiło posiadać czom sądów i ogrodników udziałem porad ogrodniczych za dostępną opłatą.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Przypuszczalnie — niech w przeszło 30 milionowym Narodzie Polskim tylko 5 milionów osób dysponuje własnymi dochodami, z których każdy wpłaci miesięcznie 10 gr. na FOM — da to pół miliona miesięcznie na budowę Polskiej Floty Wojennej.

Z uroczystości poświęcenia Miejskiego Zakładu Wychowawczego.

W ub. niedzielę w południe odbyła się uroczystość poświęcenia Miejskiego Zakładu Wychowawczego oraz Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Sobieskiego nr. 11. Na piękną tę uroczystość przybyli przedstawiciele władz z p. starostą B. Rogowskim na czele, wojskownicy z p. pułk. dypl. Myszkowski i p. pułk. dypl. Kapciukiem, duchowieństwo, sądownictwa z p. prezesem sędzią Kellerem, świata szkolnego i lekarskiego, przedstawiciele urzędów, instytucji i organizacji społecznych oraz szerszy zastęp publiczności. Sala była przepiękna.

Na wstępie orkiestra Gimm. państw. im. H. Sienkiewicza pod dyrekcją prof. Mąkoszy odegrała hymn państwowy, poczem chórz męski „Pochodnia” pod batutą p. Leszczyńskiego znakomicie wykonał „Gaude Mater Poloniae”, „Standary polskie na Kremle” oraz szczególnie pięknie pieśń „Dzwonek w lesie” z wyróżniającym się basem solowym.

Pierwsze przemówienie wygłosił kurator Zakładu p. prezydent Mackiewicz, który, przedstawiając szerszej sytuacji finansową samorządu w świetle cyfr i faktów, podkreślił, że nastawiona na szybkie tempo rozwoju linia gospodarcza w Polsce doznała w 1929 r. gwałtownego załamania, nastąpiło kurczenie się budżetów i zahamowanie inwestycji. Samorządy zamykały swoje budżety znaczne deficytami, co zmuszało do najdalej posuniętych oszczędności. Są jednak dziedziny, które obowiązują samorząd, a gdzie oszczędności nie dadzą się tak wydatnie zastosować. Jest to w pierwszym rzędzie dział opieki społecznej. Budżet m. Częstochowy, wykonany dawniej około 7 milionów zł., kuroczy się od 1929-30 r. aż do obecnej wysokości 3,707,000 zł., przy czym w roku 1929-30 zamknięty był deficytem 1,156,000 zł., w r. 1930-31 — 1,540,000 zł., w r. 1931-32 — 747,000 zł., w r. 1932-33 — 530,000 zł., dopiero w r. 1933-34 zamknięty został nadwyżką

160,000 zł. Zadłużenie długoterminowe wynosi 31 milj. zł., krótkoterminowe — 3 milj. zł., podczas gdy majątek miejski ma wartość tylko 11,870,000 zł., a więc jest trzykrotnie mniejszy, niż zadłużenie. Mimo to jednak miasto zdobyło się na inwestycje, a więc wykończenie gmachu szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza i obecnie gmachu na sierocinie przy ul. Sobieskiego, w niedługim zaś czasie również i gmachu przy ul. św. Barbary. Sytuacja finansowa jest ciężka, tem większą też radością napawa fakt, że udało się doprowadzić do końca dzieło urządzenia Zakładu dla sierot. — Zakład wybudowany został z Funduszu Pracy w wysokości 147,000 zł. i z własnych funduszy miejskich. Zawiera on ponad 50 pokojów, przytułek w nim znalazło 181 dzieci, w tem 85 sierot, 89 półsierot i 7-ro dzieci, które posiadają rodziców, lecz są w ostatecznej nędzy. Personal liczy 32 osoby. Zakład posiada warsztaty rzemieślnicze, przedszkole i szkołę, parter zajmują niemowlęta, na każdym zaś z trzech pięter znajdują się dwie świetlice, cztery sypialnie, jadalnia, pokoj kredensowy, dwa mieszkania służbowe, umywalnia, łazienki i t. d., na parterze gabinet lekarza, dwie izolatki, sala szpitalikowa, dzieciniec i t. d. Wyżywienie dziecka kosztuje dziennie 50 — 55 groszy. Powstanie Zakładu, mającego służyć wychowaniu biednych dzieci na pożytecznych obywateli i członków społeczeństwa niechaj będzie wmurowaniem jeszcze jednej cegiełki do tego dzieła, z jakim jest Rzeczpospolita.

Następnie w imieniu Tymcz. Rady Miejskiej przy Zarządzie Miasta przemówienie wygłosił p. dyr. W. Płodoński, podkreślając doniosłość powstania takiej placówki, której zadaniem jest zapewnienie dzieciom ogniska domowego, rozstrzygnięciem zaś do czasu, gdy mali wychowankowie dorosną, okrzepną w sily fizyczne i

LOSY I KLASY

do nabycia w najszczęśliwszej kolekturze

J. WEKSLERA

ALEJA 6,

gdzie w roku 1934 padła wygrana

zł. 1.000,000

Cena 1/4 losu -- zł. 10.

duchowe, aby samodzielnie iść w życie. Trudne to zadanie dla Zakładu, a pomyśl nie zostanie rozwiązane wtedy, kiedy urzędnik miejski i personel, świadomy celów Zakładu, stworzy atmosferę serdeczności i jasnego umysłu. Zwracając się do dzieci, p. dyr. Płodowski zaznaczył, aby nie sądziły, że są osamotnione, bo troszczyć się o nie rząd polski, Zarząd Miasta, myśli o nich całe społeczeństwo, są bowiem dobrzy ludzie, a piącąc za serce sercem, dzieci z Zakładu, gdy dorosną, pomocą mogą znowu dzieciom biednym i sierotom. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego. — Okrzyk ten, powstałszy z miejsc, podchwycili wszyscy zebrani, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

W imieniu wychowawców przemówił p. inspektor Grodzicki, który, poruszając struny uczucia, podniósł godność i zadania matki, wskazał, ile nieszczędnie, ile leż mieści określenie sieroty. Dlatego należy się uznanie i podzięk Magistrate'owi za to, że buduje Zakład taki, który dzieciom-sierotom ma zastąpić matkę i ojca, Zakład, który wychowa dziecko na pożytecznego obywatela, łagodzi tragedię, mażę winy niezawinionie, pełni misję Zawiciela, każe wierzyć w dobroć ludzką. Zyczyniami serdecznymi dla Zakładu i dzieci zakończył p. inspektor swoje przemówienie.

W imieniu wychowawców Zakładu jeden ze starszych chłopców wyraził podziękowanie p. prezydentowi Mackiewiczowi i jego małżonce za opiekę i trudny poniesione, wręczając zarazem wiązanki kwiatów.

Następnie piękne przemówienie wygłosił ks. prałat B. Wróblewski, zaznaczając, że z prawdziwym wzruszeniem przystępując do dokonania poświęcenia tego wspaniałego gmachu, przygotowanego na Zakład opieki nad dzieckiem-sierotą. Ten piękny gmach ze wszystkimi salami, świetlicami, ogródkiem — to wszystko jednak tylko rany puste bez obrazu. — Obrazem dopiero będzie to, co się tu będzie odbywało i już się odbywa. To znowu zależy od pedagogów-wychowawców, którzy wiele muszą mieć cnót, aby sprostać zadaniu. Trzeba pamiętać, że wszystko w Zakładzie jest dla dzieci, że dla nich ten Zakład istnieje, traktować je, jak dobry ojciec i dobra matka. Ta myśl, że wszystko tu jest dla nich, wskazuje, jak postępować wobec dzieci, w sercach których nieraz rozgrywa się dramaty i ciche tragedie, gdy dziecko myślił pocie i zastanawiać się nad faktami. Trzeba mieć troskliwość matczyną i cierpliwość anioła, by dobrze wychować dziećci sobie powierzone. Kto dziecka nie kocha, nie powinien brać obowiązków wobec dzieci. Zakończył ks. prałat podziękowaniem p. prezydentowi oraz życzenia mi, aby Zakład był chlubą miasta, wychowywać dzieci-sieroty na obywateli ku chwale Boga a pożytkowi kraju i społeczeństwa.

Po przemówieniu ks. prałat Wróblewski dokonał ceremonii poświęcenia Zakładu, obchodząc wszystkie sale, tymczasem zaś goście złożyli swe podpisy na akcie pamiątkowym. Wreszcie zwołano gremjalnie urzędzenia Zakładu, których opis zamieściliśmy już poprzednio w naszym piśmie.

Piękna uroczystość, jak i wzorowo zaprowadzone urzędzenia wywarły na wszystkich obecnych nader budujące wrażenie.

— Gwizdki alarmowe dla eskort pocztowych. Początek rozpoczęła przydzielanie gwizdków pocztowych, ochraniających transporty pieniężne z listami wartościowymi i t.p. Początek gwizdki alarmowe przypominają ce policyjne będą używane w wypadkach napadów lub usiłowań kradzieży.

— Wycofane marki. Z dn. 1 lutego br. wycofane zostają z obiegu 30-groszowe znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa. Przesyłki pocztowe, opatrzo

ne powyższymi znaczkami, będą od dnia 1 lutego uwalniane za nieopłacone. Do dnia 31 marca wszystkie urzędy i agencje pocztowe wymieniane będą wycofane znaczki 30-groszowe na znaczki, będące w obiegu.

— Małżeństwa w Polsce. Według ostatnich obliczeń statystycznych, w trzecim kwartale 1934 r. zawarto w Polsce 44.783 małżeństw, z tego w woj. centralnych 24.672, we wschodnich 8.746, w zachodnich 8.456, oraz w południowych 14.876 małżeństw. — W porównaniu z kwartałem poprzednim liczbą małżeństw zmniejszyła się o 6.114, w porównaniu zaś z tym samym okresem roku poprzedniego zwiększyła się o 2.635 małżeństw.

— Walka z handlem żywym towarem. Polski komitet do walki z handlem żywym towarem zwrócił uwagę na to, że w większości wypadków padają ostatnio ofiarami handlarzy żywym towarem emigranci z Polski. Wydane zostało specjalne ostrzeżenie nie w formie ulotek do kobiet emigrujących z Polski. Ostrzeżenia te rozdawane będą przy wyjazdach transportów wychodzących na dworcach kolejowych i t. d.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5.33 1/2. Rubel zły 4.56. Dolar złoty 8.90. Marki niemieckie (banknoty) 200.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 28 na 29 bież. miesiąca odbyła będą następujące apteki p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sadu Okręgowego.

Echa sprawy sądowej.

W związku ze sprawozdaniem sądownym z dnia 26 stycznia 1935 r. w Nr. 22 „Gońca Czeszostochowskiego” sprostować należy, że Franciszek Gajda, Maciej Bomba, Lucjan Janicki, Franciszek Buss, Kazimierz Piątkowski i Stanisław Wraźczyński oskarżeni byli nie o wnoszenie okrzyków podburzających pod Jasną Górą w czasie zajść 30 września 1934 roku podczas pobytu gen. Hallera w Czeszostochowie, lecz sprawa przeciwko wymienionym wytoczona została o spowodowanie zamieszania i zakłócenia spokoju publicznego. Sąd, jak donieśliśmy, wymienionych uniewinnił, skazując jedynie Kazimierza Piątkowskiego na 5 zł. grzywny za zakłócenie spokoju publicznego.

— Nielegalnie posiadał broń. Za nielegalne posiadanie krótkiej broni palnej sądzono doniesienie karne na Grabińskie gm. Rędziny mieszkańca wsi Kościelec gm. Rędziny, któremu zakwestionowano rewolwer kal. 7.65 wraz z magazynkiem naboju.

Szвец w roli lekarza

puszczał krew kozikiem.

Od pewnego czasu po wsiach i przedmieściach Czeszostochy grasował począł człowiek, który przedstawiając się za młodego lekarza, ofiarowywał się za małym honorarium lecząc chore osoby.

Ponieważ „doktor” wywierał na pacjentów jakiś przedziwny, hypnotyczny nieledwie wpływ, przeto szeregi jego zwolenników zwiększały się z każdym tygodniem i wkrótce — na wsiach jako „zna chor”, na peryferiach Czeszostochy jako „doktor” — Wacław Antkiewicz wyrobił sobie zarówno sławę, jak pieniądze.

Przychodząc do chorego, „lekarz” badał go z całą sumiennością, nader skrupulatnie, a następnie przepisywał lekarstwa własnego wyrobu, twierdząc, iż w aptekach tylko czyhają na ludzką kieszeń.

Nieraz dopuszczał się również najrozmaitszych zabiegów chirurgicznych, puszczając nawet krew z żył; przy „operacjach” Antkiewicz posługiwał się szwecim kozikiem, obowiązując rękę zamiast specjalnej gumy, sznurkiem.

Przy poważniejszym zabiegu „doktor” brał po 10 i 15 złotych za wizytę, twierdząc jednocześnie, iż jest przyjacielem biedoty i pragnie jej właśnie przyjść z pomocą lekarzka.

Mimo jednak bezczelnej brawury oszustwa, policja wpadła na jego ślad i zaarrestowała go w chwili „wizyty” u pewnej pacjentki, dokonującej przy Antkiewicz osobistej rewizji, co dało wynik efektywny: oto oszust posiadał przy sobie przyrząd do puszczania krwi: kozik szwecki, sznurki i szpilki, wszystko ze śladami za stygłej krwi, pochodzące z nieszczęśliwych a nainnych pacjentów.

Okazało się, że Antkiewicz czerpał wiedzę doktorską z „poradnika lekarskiego domowego”, stosując jednak własne środki lecznicze. Oszust został aresztowany i będzie odpowiadał za oszustwo, jak i nielegalną praktykę lekarską.

OSTATNIE WIADOMOSCI

KUJBYSZEW ZAMIAST SAMARY.
Moskwa, 28.1. — Dekretem C. K. W. ZSRR, przemianowano miasto Samary na Kujbyszew, a okręg środkowej Wolgi na Kujbyszewski kraj.

ŚMIERĆ POLITYKA HISZPAŃSKIEGO.
Madryt, 28.1. — W wieku lat 75 zmarł tu wybitny polityk Sanchez Gerra, który był wielokrotnie ministrem i dwukrotnie premierem.

KRWAWY STRAJK.
Szanghaj, 28.1. — W kopalniach węgla Fu-Czun wybuchł strajk, w którym bierze udział 2,300 robotników. Pomoczą strajkującymi a policja doszło do starcia, w którego wyniku 86 górników zostało zabitych, a przeszło 60 odniosło rany. Aresztowano zgró 600 robotników **BURZA W SZKOCJI.**

London, 28.1. — Na zachodnim wybrzeżu Szkocji szaleją niezwykle silne burze. Wysokie fale i huraganowy wicher stanowią groźne niebezpieczeństwo dla żegluga. Kilka statków, m. in. norweski statek „Rondo”, o pojemności 2,243 ton, zatono.

Kutry rybackie, które burza zaskoczyła w czasie połowu, zostały wyrzucone na brzeg i rozbite. Jest wiele ofiar w ludziach.

POŻAR TEATRU.
Bruksela, 28.1. — Spłonął tu doszczętnie teatr liryczny. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej ogień nie przerzucił się na sąsiednie budynki. Przyczyną po-

— Za jazdę bez biletu. Dnia 27 b.m. zatrzymano został na stacji kol. w Czeszostochowie Malinowski Edmund Marjan, lat 26, rzekomo z Warszawy bez stałego miejsca zamieszkania, za przejazd koleją bez biletu od stacji Piotrków do Czeszostochy.

— Pobity po głowie. Bzdok Józef, zam. Ogrodowa 53, zameldował policji, że przechodząc ulicą Katedrałną został uderzony jakimś tępym narzędziem przez niejakiego Nowaka, zamieszkałego tam pod Nr. 9, doznając lekkich obrażeń ciała.

— Za potajemny ubój. Za potajemny ubój spisano doniesienie karne na Ociepę Piotra, zam. przy ul. na Kucelinie i Mirgosa Piotra zam. przy Grabowej Nr. 18.

— Za dręczenie koni. Za dręczenie koni podczas przewożenia kamieni, spisano doniesienie karne na Pędraka Joska zam. przy ul. Bobaniet 7 i Wołoskiego Jana, zam. przy ul. Rybnej 16.

— Pobita przez męża. Dorobisz Antoni, zam. Al. Wolności 47, zameldowała w policji o pobiciu jej przez Anczińskiego Stefana, zam. przy ul. Krótkiej 34.

— Z zemsty powybiłszy szyby. Cegielnia Stefan, zam. przy ul. Mickiewicza 63, zameldował, że w nocy na 23 b. m. skradziono na mu z komórk 7 gołębi, wartości 7 zł. wartości 7 zł. O kradzież tę podejrzewa Znojka Edwarda, zam. pod powyższym adresem i Kowalczyka Zygmunta, zam. na Stradomiu w młynie. Ci sami sprawcy wybili 6 szyb w oknie mieszkania Janowskiego go Stefana, zam. przy ul. Pułaskiego 80, oraz w mieszkaniu Masłankiewiczowej Leokadii zam. przy ul. Pułaskiego 81.

— Skradziono pawie. Przeprowadzone dochodzeniem policja ustaliła, że kradzieży pawi na szkódę Jurkiewicza dokonałi: Woszczyzna Zygmunt i Cielas Stefan, zam. przy ul. Bystrej 14.

Jedna złotówka składi miesięcznej, planona regularnie, stwarza możliwość pracy Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

Kronika sportowa

Bieg kolarski dookoła Polski. Jak wiadomo warszawskie Tow. cyklistów organizuje w roku bieżącym bieg kolarski dookoła Polski. Bieg po raz pierwszy będzie dostępny również dla amatorów i z innych państw. Jest zatem możliwe, że będzie miał charakter międzynarodowy. Trasa biegu została już ustalona i przedstawia się następująco: 1 etap Warszawa—Włocławek na dystansie 169 km. (wyjazd z Warszawy dn. 27 lipca); 2 etap powrót z Włocławka do Grudziądza na dystansie 131 km.; 3 etap z Grudziądza do Gdyni wynosi 189 km. Po jednonocnym odpoczynku zawodnicy wyruszą dnia 30 lipca do Chojnic na przetrzani 147 km.; 5 etap prowadzi do Gniezna (153 km.); 6-ty do Kepna (165 km.); 7-ny — do Czeszostochy (114 km.). Po dalszym jednonocnym odpoczynku kolarze wyruszą 3-go sierpnia, aby przebyć 8-ny etap z Czeszostochy do Warszawy.

Po odpoczynku, 6-go sierpnia nastąpi wyjazd na 9-ty etap do Kielc (180 km.). Następny etap prowadzi z Kielc do Tarnowa (118 km.); 11 etap z Tarnowa do Jarosławia (131 km.); 12-ty — z Jarosławia do Chełma lubelskiego (178 km.); 13-ty — z Chełma do Brześcia n.B. (124 km.); wreszcie 14-ty i ostatni etap z Brześcia n.B. do Warszawy na przetrzani 194 km. Zakonczenie biegu przewidziane jest w dniu 11

żaru, jak przypuszczają, było krótkie spiećcie. Ofiar w ludziach niema.

SAMOBÓJSTWO MILJONERKI.

Nowy Jork, 28.1. — Jedna z najbogatszych kobiet Ameryki Ernestyna O'Brien popełniła samobójstwo, wyskakując oknem z III piętra na bruk. Przyczyną samobójstwa była choroba żołądka.

ZGON B. KAPELANA PREZIDENTA RPZLIŁEJ.

Warszawa 28.1. — Zmarł w 69-ym roku życia i w 46-ym roku kapłaństwa śp. ks. kanonik Mikołaj Bojanek z kapituły łowickiej, b. kapelan Prezydenta Rzplitej, pułkownik w stanie spoczynku, odznaczony m. in. krzyżem Polonia Restituta i złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb zasłużonego kapłana odbędzie się w środę z kościoła garnizonowego w Warszawie.

Pożar fabryki w Wilnie

Wilno 28.1. — Groźny pożar wybuchł w fabryce futer Seal przy ul. Popławskiej. Pożar ogarnął szybko gmach, niszcząc urządzenie wewnętrzne fabryki. Spłonęło 17 maszyn oraz 15.000 oków baranich lisich i t. p. Akcję straży utrudniały nagromadzone w fabryce materiały łatwopalne. W czasie akcji ratunkowej uległy uszkodzeniu 3 samochody z taboru strażackiego. Straty wynoszą przeszło 350 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona na sumę 130 tys. zł. wskutek zniszczenia fabryki postradała pracę około 40 robotników. Przyczyna niewyjaśniona.

— Za jazdę bez biletu. Dnia 27 b.m. zatrzymano został na stacji kol. w Czeszostochowie Malinowski Edmund Marjan, lat 26, rzekomo z Warszawy bez stałego miejsca zamieszkania, za przejazd koleją bez biletu od stacji Piotrków do Czeszostochy.

— Pobity po głowie. Bzdok Józef, zam. Ogrodowa 53, zameldował policji, że przechodząc ulicą Katedrałną został uderzony jakimś tępym narzędziem przez niejakiego Nowaka, zamieszkałego tam pod Nr. 9, doznając lekkich obrażeń ciała.

— Za potajemny ubój. Za potajemny ubój spisano doniesienie karne na Ociepę Piotra, zam. przy ul. na Kucelinie i Mirgosa Piotra zam. przy Grabowej Nr. 18.

— Za dręczenie koni. Za dręczenie koni podczas przewożenia kamieni, spisano doniesienie karne na Pędraka Joska zam. przy ul. Bobaniet 7 i Wołoskiego Jana, zam. przy ul. Rybnej 16.

— Pobita przez męża. Dorobisz Antoni, zam. Al. Wolności 47, zameldowała w policji o pobiciu jej przez Anczińskiego Stefana, zam. przy ul. Krótkiej 34.

— Z zemsty powybiłszy szyby. Cegielnia Stefan, zam. przy ul. Mickiewicza 63, zameldował, że w nocy na 23 b. m. skradziono na mu z komórk 7 gołębi, wartości 7 zł. wartości 7 zł. O kradzież tę podejrzewa Znojka Edwarda, zam. pod powyższym adresem i Kowalczyka Zygmunta, zam. na Stradomiu w młynie. Ci sami sprawcy wybili 6 szyb w oknie mieszkania Janowskiego go Stefana, zam. przy ul. Pułaskiego 80, oraz w mieszkaniu Masłankiewiczowej Leokadii zam. przy ul. Pułaskiego 81.

— Skradziono pawie. Przeprowadzone dochodzeniem policja ustaliła, że kradzieży pawi na szkódę Jurkiewicza dokonałi: Woszczyzna Zygmunt i Cielas Stefan, zam. przy ul. Bystrej 14.

Jedna złotówka składi miesięcznej, planona regularnie, stwarza możliwość pracy Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

Bieg kolarski dookoła Polski. Jak wiadomo warszawskie Tow. cyklistów organizuje w roku bieżącym bieg kolarski dookoła Polski. Bieg po raz pierwszy będzie dostępny również dla amatorów i z innych państw. Jest zatem możliwe, że będzie miał charakter międzynarodowy. Trasa biegu została już ustalona i przedstawia się następująco: 1 etap Warszawa—Włocławek na dystansie 169 km. (wyjazd z Warszawy dn. 27 lipca); 2 etap powrót z Włocławka do Grudziądza na dystansie 131 km.; 3 etap z Grudziądza do Gdyni wynosi 189 km. Po jednonocnym odpoczynku zawodnicy wyruszą dnia 30 lipca do Chojnic na przetrzani 147 km.; 5 etap prowadzi do Gniezna (153 km.); 6-ty do Kepna (165 km.); 7-ny — do Czeszostochy (114 km.). Po dalszym jednonocnym odpoczynku kolarze wyruszą 3-go sierpnia, aby przebyć 8-ny etap z Czeszostochy do Warszawy.

Po odpoczynku, 6-go sierpnia nastąpi wyjazd na 9-ty etap do Kielc (180 km.). Następny etap prowadzi z Kielc do Tarnowa (118 km.); 11 etap z Tarnowa do Jarosławia (131 km.); 12-ty — z Jarosławia do Chełma lubelskiego (178 km.); 13-ty — z Chełma do Brześcia n.B. (124 km.); wreszcie 14-ty i ostatni etap z Brześcia n.B. do Warszawy na przetrzani 194 km. Zakonczenie biegu przewidziane jest w dniu 11

Warszawa — Bukareszt. W polowie lutego odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy mecz hokejowy Warszawa — Bukareszt.

Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie W ramach międzynarodowych mistrzostw narciarskich Niemiec odbył się w Garmisch Partenkirchen bieg na 50 km.

Pierwsze miejsca zajęli bezapelacyjnie Norwegowie. Polak Karpel zajął szóstą na 11 miejsce z czasem 4:10,38.

OFIARY:

Do uznania ks. prał. Wróblewskiego: Wanda Kóhlt z 3.-, zamiast kwiatów na grób 6. p. Franciszka Zelewskiego Marja Bajerowa z 3.

Na wezwanie p. H. Marcjnowskiej, Wanda Błażkiewicza na najbliższych do uznania ks. prał. Wróblewskiego składa z 3 i wywza p. Marię Sempikową i p. Marię Ciskównę.

Na wezwanie p. Z. Błażkiewkiej, Helena Wierowa na najbliższych do uznania ks. prał. Wróblewskiego składa z 3 i wywza p. Helene Hendkowska i p. Stanisław Doboszowa.

POKÓJ
ewent. dwa, wszelkie wygody, do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez, il-ga Aleja nr. 24 m. 3

ZGUBIONO
legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Piotr Piekacz.

ZGUBIONO
legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Michałina Sierocka, N. 4210337.

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI.
Opłata przystępna. Kursy Językowe: Aleja 20, telefon 10-78.

PARCELE
budowlane ogrodowe — (17-lecie drzew owocowych) ewent. domkami do sprzedania Władomysł Leharz, Dawidowicz Michał Grzejniet — 155, il-ga Aleja nr. 24. 2709

Do czego zmierza

nowy ustroj państwa?

„Gazeta Polska”, centralny organ obu... „Gazeta Polska”, centralny organ obu...

„W dniu, w którym sejm rozstrzygnie... „W dniu, w którym sejm rozstrzygnie...

Taka jest nieunikniona kłątwa... Taka jest nieunikniona kłątwa...

Listy do Redakcji

Co robi Tow. Miłośników Przyrody?

Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie... Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie proszę...

Pierwsze zebranie organizacyjne... Pierwsze zebranie organizacyjne...

Choć zarząd był wybrany bardzo solidny... Choć zarząd był wybrany bardzo solidny...

Choć zarząd był wybrany bardzo solidny... Choć zarząd był wybrany bardzo solidny...

byłbym rad i nie tylko ja jeden usłyszeć... byłbym rad i nie tylko ja jeden usłyszeć...

Nie wiem czy to prawda, jak na miesiąc... Nie wiem czy to prawda, jak na miesiąc...

Członek T-wa Miłośników Przyrody.

Jak ustrzec się przed grypą.

Lepiej jest zapobiegać, niż leczyć się... Lepiej jest zapobiegać, niż leczyć się...

Jak ustrzec się przed grypą? Co robić... Jak ustrzec się przed grypą? Co robić...

Pierwszym nakazem jest unikanie towarzystwa... Pierwszym nakazem jest unikanie towarzystwa...

ny ulega łatwiej atakowi zarazków, niż... ny ulega łatwiej atakowi zarazków, niż...

Z KRAJU

(—) Surowy wyrok na perfidnego przemytnika... (—) Surowy wyrok na perfidnego przemytnika...

Sporty w zimie

Niewiele jest krajów w Europie posiadających... Niewiele jest krajów w Europie posiadających...

Na naczelnie miejsce wśród sportów zimowych... Na naczelnie miejsce wśród sportów zimowych...

Obok nart bardzo popularne są saneczki... Obok nart bardzo popularne są saneczki...

godz. Do niedawna mało znany u nas... godz. Do niedawna mało znany u nas...

Dla ludzi miasta pozostałe jeszcze ślizgawki... Dla ludzi miasta pozostałe jeszcze ślizgawki...

W królestwie wszelkich sportów zimowych... W królestwie wszelkich sportów zimowych...

Z gier zimowych szczególnie chętnie uprawiany... Z gier zimowych szczególnie chętnie uprawiany...

szuk. Wiózł je niejaki Bruno Trenschoek... szuk. Wiózł je niejaki Bruno Trenschoek...

Przemysłownik został jednak zdemaskowany... Przemysłownik został jednak zdemaskowany...

W procesie jako świadkowie oskarżenia... W procesie jako świadkowie oskarżenia...

(—) Pochwycenie oszusta. Z Warszawy... (—) Pochwycenie oszusta. Z Warszawy...

(—) Znow „fabryczka” fałszywych monet... (—) Znow „fabryczka” fałszywych monet...

(—) Handlarze żywym towarem. Z Warszawy... (—) Handlarze żywym towarem. Z Warszawy...

Proces Adw. Chorzeńskiego w Katowicach. Z Katowic donoszą: Rozpoczął się zapowiedziany... Proces Adw. Chorzeńskiego w Katowicach. Z Katowic donoszą: Rozpoczął się zapowiedziany...

(—) Ciastka i jabłka a pomarańcze. Z Warszawy donoszą: Ukazanie się tanich pomarańczy... (—) Ciastka i jabłka a pomarańcze. Z Warszawy donoszą: Ukazanie się tanich pomarańczy...

DOBROWOLNA — a więc bez przymusu POWSZECHNA — znaczy obejmująca całą Naród Polski. DROBNA — odpowiadająca wartości 5, 10, 20, 50 lub 100 groszy... DOBROWOLNA — a więc bez przymusu POWSZECHNA — znaczy obejmująca całą Naród Polski. DROBNA — odpowiadająca wartości 5, 10, 20, 50 lub 100 groszy...

ORYGINALNE PROSZEKI... KOGUTEK... BÓLE GŁOWY, ZĘBOW, MIGRENA, NIEWRAŻLIWOŚĆ, GRYPA... ORYGINALNE PROSZEKI... KOGUTEK... BÓLE GŁOWY, ZĘBOW, MIGRENA, NIEWRAŻLIWOŚĆ, GRYPA...

Ze świata

(X) W soboty i niedziele 50 proc. zniżka kolejowa w Rumunii. Zarząd kolei rumuńskiej wprowadza w życie oryginalny projekt dla wzmocnienia ruchu osobowego na kolejach. Przez dwa dni w tygodniu, mianowicie od piątku w nocy do poniedziałku rano pociąg będzie podróżni tylko połowę normalnej taryfy kolejowej na wszystkich liniach, zarówno w pociągach osobowych i pospiesznych.

(X) Zona chińskiego marszałka — adiutantka meża. Z Szanghaju donoszą, że żona marszałka Czang-Kaj-Czeka otrzymała urzędowo przydział do sztabu głównego w charakterze adiutanta swego meża. Zona marszałka Czang-Kaj-Czeka w ciągu ostatnich dwóch lat pełniła już funkcje adiutanta i sekretarza dyktatora Chin, biorąc czynny udział w posiedzeniach wojskowych i towarzysząc meżowi na froncie oraz w jego podróżach inspekcyjnych. Najczęściej przebywa ona wraz z marszałkiem w Nanczang w prowincji Kiangsi, gdzie znajduje się sztab dowództwa chijskiego rządu, walczącego z południowo-wschodnią armią czerwoną. Zona Czang-Kaj-Czeka jest młodą i wyjątkowo ładną kobietą i na leży do tych niewielu Chińek młodszej generacji, które otrzymały wyższe wykształcenie w Stanach Zjedn.

(X) Mózg Majakowskiego pod mikroskopem. Centralny Instytut dla badań nad mózgiem w Moskwie ogłosił wyniki studium nad mózgiem poety Majakowskiego. Mózg poety został pocięty na 25.000 cieniutkich płatków, które poddano szczegółowemu badaniu pod mikroskopem. Stwierdzono, iż mózg wykazywał szczególnie silny rozwój tych części, które uważa się za siedlisko zdolności twórczych i artystycznych. Również powierzchnia mózgu przewyższa swoją wielkością i pofalowaniem inne zbadane dotąd w Instytucie mózgi uczonych i artystów. Stwierdzono także silny rozwój komórek materii mózgowej, które stanowią materialne podłoże działalności umysłowej i duchowej człowieka.

(X) Autobusy ustępują kolei żelaznej. Konkurencyjna walka między koleją a autobusami dalekobieżnymi w Rumunii została ostatecznie przesądzona i rozstrzygnięta na korzyść kolei. Koleja przejmą oddział komunikację autobusową jako przedsiębiorstwo monopolistyczne a zarządy państwowych kolei żelaznych przyznane będą większe kredyty, w celu wykupienia autobusów prywatnych przedsiębiorców, które obsługiwały dotąd dystanse między rozmaitemi miastami i osadami.

(X) Raj małżeński. Ameryka miała dotąd raj rozwodowy, miasto Reno, gdzie udzielano rozwody łatwo i szybko; obecnie zdobyło sobie rozgłos i powodzenie małe miasto w stanie Wirginia, Wellsburg, które chlubi się największą ilością zawieranych małżeństw. W Wellsburg'u można do-

konać aktu ślubnego w najkrótszym czasie i bez żadnych dokumentów. W słynnym Gretna-Green, w Anglii, śluby udziela się w kuźni, w Wellsburgu — klasie szkolnej, tam kowal, tutaj nauczyciel. Ten nowy rodzaj „przemysłu” ściągają do Wellsburga coraz liczniejsze grupy „interesantów”, tak, że w mieście wybudowano już trzy nowe komfortowe hotele, powstało dużo kwiaciarni, otwarto kilka filii wielkich magazynów jubilerskich z New Yorku, słowem powtarza się ta sama historia co w Reno. Ceremonia ślubna w Wellsburgu kosztuje 100 dolarów, a do zawarcia ślubu wystarcza tylko zgoda obu stron.

(X) Zaludnienie Bułgarii. Liczba ludności Bułgarii wzrosła w ostatnich latach znacznie. W 1886 terytorjum Bułgarii zajmowało 96.345,5 km. kwadr. z 3.104.100 mieśkańców na kilometr kwadratowy wypadło więc 32,2 mieszkańca. W chwili obecnej, a więc po 48 latach, według obliczeń urzędu statystycznego, zaludnienie Bułgarii niemal się podwoiło, liczy ona bowiem 6.088.000 mieszkańców, jakkolwiek terytorjum powiększyło się tylko o 6.800 km. kw. Z tego wynika, że gęstość zaludnienia Bułgarii wynosi teraz 9 mieszkańców na kilometr kwadr.

(X) Zgon najstarszego policjanta w Rumunii. W wieku metuzaleмовym 112 lat zmarł w Bukareszcie inspektor policji Bazyli Gonea, który do ostatniej chwili pozostawał w służbie aktywnej (sic). Wstąpił on na służbę 80 lat temu i pełnił swoje funkcje ku zadowoleniu przełożonych. Kilka lat temu zamierzano przenieść Gonea na emeryturę, ale starzec prosił usilnie, aby pozwolono mu pełnić jeszcze swoje obowiązki. Gonea zajmował ostatnio stanowisko nadzorczy w archiwum państwowym. Sędziwy inspektor przeżył dwóch królów — Karola I i Ferdynanda. Gonea był jednocześnie najstarszym człowiekiem w Ru-

munii, a na pogrzeb jego przybyli najwyżsi dostojnicy państwowi.

(X) Najlepszy film ubiegłego roku. Amerykańska narodowa komisja przegladu obrazów ruchomych (National Board of Review for Motion Pictures) uznała — jak donoszą z Nowego Jorku — za najlepszy z filmów, wystawionych w roku ubiegłym, film brytyjski „Man of Aran” (Aran — wssy u zachodnich brzegów Irlandii zamieszkaną przez rybaków).

Decyzja powyższa zapadła po przejrzeniu przez komisję 10 najwybitniejszych filmów amerykańskich i 5 europejskich. Po raz to pierwszy Amerykanie zdecydowali się uznać pierwszeństwo filmu, wykonanego nie przez Ameryka.

Bakterie przeziębienia się a nie człowiek.

W biuletynie naukowym uniwersytetu Columbia (U. S. A.) rozwinięta została i opisana nowa teoria powstawania chorób z przeziębienia. Teoria ta została opracowana przez Instytut Bakteriologiczny przy uniwersytecie. Teoria opiera się na poczynionych 13.000 doświadczeń i obserwacji. Dotychczas sądzono, iż przeziębienia są wynikiem chorobliwych przemian w śluzówce dróg oddechowych. Przemiany te miały sprawiać, iż śluzówka nie była w stanie opierać się zwycięsko atakom bakterji. Nie wystarczało to jednak do wytłumaczenia, w jaki sposób zaziębienia (katar np. grypa etc.) może się przenosić z człowieka na człowieka, skoro śluzówka zdrowego powinna odprężyć atak bakterji. Przeprowadzone w Instytucie doświadczenia wykazały, iż zaziębienia są chorobami

infekcyjnymi natury chorobowej. A więc bakterje, które w wielkich ilościach zaludniają śluzówkę dróg oddechowych i w normalnym stanie są zupełnie neutralne, stają się czynnikami infekcji pod wpływem zmiany temperatury, wilgoci, zimna etc. Nie człowiek zatem, lecz bakterje ulegają przeziębieniu i wówczas z neutralnych stają się aktywnymi. Ciekawą ta teoria odda być może w zastosowaniu praktycznym usługi przy zwalczaniu infekcyjnych przeziębień, jak grypa, katar, influenza etc.

(X) Sztuka niehodowania świń. Commercial and Financial Chronicle (Londyn) podaje list swojego korespondenta z U.S.A. w którym ten opisuje od strony zabawnej amerykański system ograniczania produkcji rolnej. Dowiedział się, że jeden z farmerów w Nowej Anglii otrzymał od rządu subdyjuml 1000 dolarów za to, że nie będzie hodował świń. Korespondentowi tak się spodobała nowa profesja „abstynencji hodowlanej nierogacizny”, że postanowił poświęcić się tej nowej i lukratywnej karierze. Pisze więc do swej redakcji z prośbą o poradę, jak zmontować fermę, na którą reż „nie będzie hodował świń”. „Farmer, który otrzymał 1000 dolarów, otrzymał je za przyrzeczeniem, że nie wyhoduje 500 świń. Jestem pewien, iż uda mi się nie wyhodować od 1.500 do 2.000 świń”.

Trudna diagnoza.

Lekarz zbadał chorego i zadaje mu szereg pytań, między innymi:
— Czy pan dobrze sypia w nocy?
— Nie! Złupnie nie mogę spać!
Lekarz medytuje długo, jaki może być powód tej przykrej bezsenności, wreszcie mówi:
— Nie rozumiem! Jest pan zdrow zupełnie. Chyba więc to nerwowa bezsenność?
— A może — przerywa pacjent — To dlatego, że ja mam nocne zacięcia i sypiam tylko w dzień!

Mówi co myśli.

On. — Zawsze mówię to co myślę.
Ona. — Aha i dlatego jest pan taki milczący?

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 29 STYCZNIA.
6:45 Audycja poranna. 12:10 Koncert zespołu Z. Grossmana. 12:45 Audycja dla dzieci młodsz. 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Dalszy ciąg koncertu. 13:30 Przegląd gieldowy. 13:45 Muzyka lekka. 16:45 Skrzynka P. K. O. 17:00 Koncert ze Lwowa. 17:25 Pogadanka społeczna. 17:35 Muzyka letewska z płyt. 17:50 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frankel. 18:00 Wiadomości rolnicze — wygłosi p. J. Płatek. 18:15 Mały koncert. 18:45 „Czy literat może żyć z literatury” — szkic literacki — wygłosi p. W. Rogowicz. 19:00 Koncert z Katowic. 19:20 Pogadanka aktualna. 19:50 Wiadomości sportowe. 20:00 Koncert popularny. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 Jak pracujemy w Polsce. 21:00 Koncert wieczorny. 22:00 Koncert reklamowy. 22:15 Muzyka z płyt. 22:45 Odczyt w języku włoskim — wygłosi dr. Francesco Meliotti (z Krakowa). 23:05 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. — Orkiestra Kwieciskiego.



Wyścig konne w Zakopanem. Fragment wyścigów konnych w Zakopanem, konie u mety.

Czy wiecie, że...

...w Chinach używają krew z rogów jelenia jako lekarstwo. Niedawno uczeni sowieci zbadali środek ten i przekonali się, że pomaga on w chorobach serca.
...kobiety szepczą Suaheli i Baruto we wschodniej Afryce mówią własnym językiem którego z a d e n z męczyzn nie rozumie.

Ich gniazdo

z HALINICZ. 8.
POWIEŚĆ.

— Tatusz patrzy z pytaniem w moją stronę, ale to nie od mnie będzie ta przyszła bratowa Marysi. Jeśli się Witok zgodzi, to pierwszy urlop spędzi z żoną w Woli. Dobrze?
Witold rzucił bratu jasne spojrzenie, ale nie odpowiedział nic prócz: „dziękuję”, nie zagłębiając się w Jurkowy projekt, gdyż wiedział, że Irenka nie lubiła wsi, a jeśli gdzie jechać będą, to jedynie chyba do stolicy lub zagranicę. Zwrócił się tedy do siostry z zapytaniem:

— Jakże ty Maryś, zaraz po świętach chcesz umykać z Jurkiem? A karnawał? Nie można się zasyzywać na głuchej wsi, nie wychylając się z niej nigdy.
Młoda dziewczyna bała się urazić uczucia brata, przypominając mu, jak to dawno nie było dla niego miłszej chwili po całonocnej pracy, jak odpooczynek pod cieniami drzew, na głuchej wsi, to też z rumieńcem, i trochę niepewnie z początku, odpowiedziała:

— Karnawał mnie nie nęci i nie mam do jego zabaw gustu, bo to skórka nie warta wyprawy. A zresztą braciśku zagwarantuj mi jaki bal, który zaczynamy się koło ósmej wieczorem skoczyćby się no... trochę po północy, to zdecyduję się nauczyć tańczyć i znalazłszy w tem przyjemność, nie będę po bezsennej nocy narząca się na spleen.

— To kobieca blaga — wtrącił przekornie Jerzy — ona nie potrzebuje się dopiero uczyć tańca, bo już to umie. Są tam w okolicy Woli panny Łęckie, roztańcowane, że to ha! Przed adwentem obracają Maryśką na wszystkie strony,

aż zrobili z niej baletnicę!
— Ha, ha, ha — śmiała się siostra — cała przykrość w tem, że z ciebie nie mogli sobie zrobić partnera!

— Co ja tam do tańca! wiesz: powiedział, któryś z rosyjskich zdaje się autorów: „taniec to jest publiczne obejmowanie się ludzi dwójca poci i dla niepoznaki krećcenie się w kółko”... A i co mi to za przyjemność obejmować na urzęd po kolei wszystkie znajome panie i panny. Jedną, wybraną, to co innego.

Młodzi rozruszali ojca i wciągnęli go w wir swoich opowiadań i zainteresowań. Kiedy wstali od stoła, zgrupowali się we trójkę przy małej, ustrojonej przez panią Annę choince. Matka z Witoldem usiedli na kanapie i gawędzili o przyszłości, Anna serdecznie tuliła rękę syna i skierowawszy rozmowę na Irenę, co było z nim bardzo łatwe, nieznacznie badała go co do gustów i przyzywczeń jego najmilszej. Ponieważ dawno było omówione, że Wolscy będą u Karstenów w święta, więc postanowili wybrać się tam pojutrze.

— Wiesz Witku — mówiła matka — chciabym zaproponować pannie Irenie, aby zechciała przyjechać do nas na parę dni. Choć nie przyjęła jeszcze twego pierścionka i oficjalnie narzeczona nie jest, to jednak może zechce przyjąć nasze zaproszenie, które usprawiedliwia też powrót do domu Maryli... A i ty częściej do nas wpadnieś. Widzisz — do dała z uśmiechem, gdy Witold pochylił się do jej rąk — twoja matka na tem skorzysta.

— Moja matuchno, nie mów tak, ty wiesz przecież, że was tak samo zawsze kocham!
— Wiem synku...
Rozrząsał się Witold i wiewór niepewnie zaczął, skoczył się ciepło po daw-

nemu. Witold został na noc i pierwszy dzień świąt, dopiero pod wieczór pojechał do Karstenów.

— Matka moja — rzucił w rozmowie chce zaprosić panią do siebie na parę dni. Pani się zgodzi prawda?
— A kto u was będzie? — chciała zapytać Irenę, ale przytrzymała usta. — A co ja tam, z tymi purytanami starami robić będę — myślała. Rzuciła jednak w odpowiedzi: — Z przyjemnością!

Nazajutrz u Karstenów zjawili się starzy Wolscy z córką. Jerzy jechał nie chciał, mówiąc, że czuje się niezdrów.

Przez ostatnie parę samodzielnych miesięcy, a może pod wpływem Jurka, Maryja zmieniła się i stała bardziej ożywną. „Rozruszali ją — jak mówił Jerzy — sąsiedzi Woli — Łęcacy”. Dziś młoda dziewczyna jechała dla Witolda, bo towarzystwo, zbierające się u Karstenów, nie pociągało jej.

Wolscy zostali przyjęci gościnnie. Irenę zdziwiła się „miał” widokiem Maryli.

— Pan Witold nie mówił nam wczoraj, że pani przyjechała. Jakaż przyjemna niespodzianka!

Nieznacznie nicowała Marję wzrokiem spozstrzegając, że coś się w młodej dziewczynie zmieniło. Jej ruchy były śmielsze, oczy badawcze, no i sukienka, choć taka skromna, wcale nieczęsto!

Pani Anna chciała odowiedzieć matkę Karstena, starszkę, która, jak zwykle, leżała w łóżku. Panna Irenę poszła tedy przodem, prowadząc ją wraz z Maryją do babki:
— Babciu — rzekła, otwierając drzwi, pani Wolska chce ci odowiedzieć.
— Ale czy można? — spytała Anna.
— Proszę — odrzekł cichy głos — będę bardzo wdzięczna.
Chora uścianawszy przybyłym rece, prosiła, by zechciały usiąść.

— Panno Marysiu — szepnęła Irenę — chodźmy do salonu. Mają przyjsć Sawicy, kuzyni moi, będzie tam weselej!
— Dziękuję — uśmiechnęła się Maryja — pani pozwoli, że zostanę tu trochę.

Pani Anna rozmawiała z chora, wyrażając swoje współczucie i Maryla przyłączyła się do niej. Tylko Karstenówna, wsparzyła się o futryne okna, niebardzo wiedziała, co ze sobą robić. Normalnie odwiedzała babkę rano i wieczór, uważając, że robi duzo, gdy pamięta o obowiązkowym „dzieńdobry” i „dobranoc”. Pozatem, co ją łączy z tą złąkobną kobietą? Wiewy krwi! Nie czuła tego. W tej chwili nudziła się zawzięcie i drażnił ją niewymownie jęklivy głos babki. Starała się pokryć to uczucie, ale w końcu zwróciła się znów do Maryji z propozycją powrotu do gości.

— Dobrze — zgodziła się dziewczyna, która zaobserwowała jej znużenie.

Pożegnała chorą i poszła za Ireną do salonu. Zastaly tam przybyłych dwóch kuzynów, których przedstawiono pannie Wolskiej. Jeden z nich elegancki, w monoklu, ze starannie przyczesaną łysinką, przyjrzał się młodej pannie z uwagą i poważnie, drugi młodszy i wesoly, zaczął jej z galanterją nadskakiwać.

Tymczasem starszuka nie miała dość słów na wyrażenie sympatii dla Maryli. Uśmiechała się pani Anna, słuchając entuzjazmu chorej, a potem mimowoli ściągnęła brwi, gdy między słowami biedactwa czytała krytykę własnej wnućki. Zauważyła zresztą wiele sama, a te kilka zdań dopełniały resztę. „Irenka nie wiele ma czasu dla mnie”, „Irenka bardzo jest towarzyska i dba o elegancję”.

Te zdania, wplecione mimowoli w długą rozmowę, chmurzyły czoło Witoldowej matki.